Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 29. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.953 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata obniżona dla nauczycieli i ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	[illegible]·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 111-16

Berent laureatem nagrody państwowej.

NAGRODA WYNOSI 10.000 ZŁ.

Warszawa, 29. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie jury państwowej nagrody literackiej, do którego wchodzą przedstawiciele organizacyj literackich oraz naczelnik Wydziału Sztuki p. Zawistowski. Przebieg obrad jury był następujący: Kaden-Bandrowski zaproponował kandydaturę **Berenta za „Wywłaszczenie muz“**, Piotr Choynowski zaproponował również kandydaturę **Berenta za utwór „Wódz“**, stanowiący **część „Wywłaszczenia muz“**. Grubiński wysunął kandydaturę **Irzykowskiego** za studjum krytyczne **„Walka o treść“**, a na drugiem miejscu **kandydaturę prof. Zielińskiego za „Świat antyczny“.**

Staff zalecił **Berenta za „Wywłaszczenie muz“ oraz Boya-Żeleńskiegi za „Znasz-li ten kraj?“**. Szpotański wypowiedział się za **prof. Zielińskim („Świat antyczny“)**. Wierzyński chciał wyróżnienia **Boya-Żeleńskiego za „Znasz-li ten kraj“**, a na drugiem miejscu proponował **Marję Dąbrowską za „Noce i dnie“. Zawistowski opowiedział się za Berentem.**

W dyskusji upadła kandydatura Irzykowskiego, bowiem książa wspomniana wydana była przed trzema laty. Upadła także kandydatura prof. Zielińskiego, gdyż „Świat antyczny“ nie jest książką literacką, lecz dziełem, wkraczającem w dziedzinę literacko-naukową. W rezultacie zostali jako kandydaci Berent i Boy-Żeleński. Jakkolwiek zwracano uwagę, że „Wywłaszczenie muz“ **nie ukazało się jeszcze w formie książkowej i znane jest tylko z fragmentów, wychodzących w „Pamiętniku Warszawskim“ oraz w „Tygodniku Ilustrowanym“ komisja sześciu głosami przeciwko jednemu wypowiedziała się za przyznaniem literackiej nagrody państwowej Wacławowi Berentowi.**

———o———

Sytuacja w Niemczech niewyjaśniona.

MISJA PAPENA SKOŃCZY SIĘ W PONIEDZIAŁEK. — HITLER PROWADZI ROKOWANIA NA DWIE STRONY.

Berlin, 29 stycznia. **Dotychczasowe rozmowy v. Papena nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji.** W niedzielę popołudniu v. Papen **złożył prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie z przebiegu** dotychczasowych rozmów, poczem **podjął dalsze pertraktacje.** Rozmowy, które mają charakter ściśle poufny, prowadzone są przedewszystkiem z osobistościami wchodzącemi w rachubę z partji narodowo-socjalistycznej i niemiecko-narodowej, oraz pośrednio z czołowymi przedstawicielami centrum. Koła polityczne są zdania, **że dojście do pożądanego celu będzie wymagało przezwyciężenia wielu trudności. Misja Papena skończy się prawdopodobnie już w poniedziałek,** w którym to dniu przewidziana jest druga jego audjencja u prezydenta Hindenburga i złożenie ostatecznego sprawozdania z wyniku jego pertraktacyj.

Równolegle z oficjalną misją sondowania opinji przez Papena **prowadzą centrum i bawarska partja ludowa pertraktacje z narodowymi socjalistami.** Wynika z tego, że Hitler **prowadzi rokowania w dwóch kierunkach: z Papenem,** jako przedstawicielem prezydenta Rzeszy i ze stronnictwami środka.

Papen prowadzi rokowania na rzecz Hitlera.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prezydentowi Rzeszy chodzi najwięcej o to, by **politykę niemiecką o ile możności wyprowadzić** ze stadjum eksperymentów konstytucyjnych. Dlatego też podjął pośrednie pertraktacje z Hitlerem, gdyż chce uczynić jeszcze jedną próbę utworzenia rządu koalicyjnego z Hitlerem jako kanclerzem, przy współpracy lub tolerancji centrum. **Ponieważ w jesieni Hitler odrzucił propozycję osobistego prowadzenia rokowań w sprawie utworzenia większości parlamentarnej,** przeto tym razem wyręczyć go ma w tem zadaniu v. Papen. **Na tem też polega cała misja v. Papena.**

Przeciwko miljonom dla junkrów pruskich.

Berlin, 29 stycznia. W berlińskim Lustgarten urządzili dziś socjalni demokraci Berlina zapowiedzianą manifestację pod hasłem. „Przeciw prowokacji narodowych socjalistów i **przeciw robieniu junkrom wschodnio-pruskim podarunków miljonowych,** za demokrację i socjalizm“. Zbiórka manifestantów odbyła się w 12 różnych dzielnicach miasta, poczem wyruszyły olbrzymie pochody z transparetami i sztandarami Lustgartenu, gdzie mowcy w ostry sposób występowali przeciw rządom Papena i **Schleichera. Cała manifestacja minęła zupełnie spokojnie.**

———o———

Bajeczne pensje

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Wieczór Warszawski“ następującą notatkę:

„Jedna z agencyj informacyjnych twierdzi, że gen. Macieszewski, delegowany z ramienia B. G. K. do rady zarządzającej zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana w Łodzi, pobiera pensji rocznej około 140.000 zł., nie licząc dodatków.

B. wiceminister skarbu, a obecnie wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Stefan Starzyński, pobiera rocznie około 100.000 zł., nie licząc dodatków. Prezes Banku Polskiego, p. Władysław Wróblewski, pobiera rocznie 144.000 zł., nie licząc tantjem i czterech dodatkowych pensyj w ciągu roku.

Naczelny dyrektor państwowej wytwórni uzbrojenia pobiera 160 tys. zł. rocznie, nie licząc dodatków.

Dyrektor naczelny kopalni śląskich tow. „Robur“, p. Falter pobiera 200.000 rocznie, nie licząc dodatków“.

Zauważyć należy, że **pensje pezesa Banku Gospodarstwa Krajowego oraz prezesa Banku Polskiego ustalone są w wysokości 5 tys. zł. miesięcznie, natomiast ich zastępców po 2.500 zł. miesięcznie. Zachodzi zatem pytanie, w jaki sposób pobory w prezydjum Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego urosły do tak wielkich sum.**

Prez. Belina-Prażmowski

w sprawie swego stanowska we Lwowie.

Przedstawiciel „Nowego Dziennika“ uzyskał wywiad u prezydenta Krakowa p. Beliny-Prażmowskiego w sprawie wiadomości prasowych o bliskiem mianowaniu p. Beliny-Pażmowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego.

Na zapytanie, czy pezydent zamierza pożegnać się z Krakowem, **płk. Belina-Prażmowski odpowiedział, że wyczytał te wiadomości w prasie, a pozatem nic o tem nie wie.**

Na zapytanie, **czy można zaprzeczyć informacjom o zamierzonem go powołaniu do Lwowa, odpowiedział prezydent po chwilowym namyśle, że niestety nie można. To ponoć jest już rzecz pewna** acz kolwiek **niema jeszcze dekretu nominacyjnego.**

Czy **zgodne są z prawdą wiadomości „Prawdy“, iż prezydent jedzie do Lwowa wyposażony w jakieś szerokie pełnomocnictwa? Płk. Belina-Prażmowski odparł, że nic w tej sprawie nie może powiedzieć, zresztą nie lubi mówić o tem, co ma dopiero zrobić.**

MAJOR HAUKE-NOWAK WOJEWODĄ W ŁODZI.

Warszawa, 29. 1 (Telef. wł.). Na stanowisko wojewody łódzkiego w miejsce p. Jaszczołta, który przechodzi do Wilna, ma być powołany major Hauke-Nowak dotychczasowy naczelnik wydz. w M. S. Z. Miejsce majora Hauke-Nowaka zajmie p. H. Kawecki.

WARSZAWSKI ZUPU OTRZYMA KOMISARZA.

Warszawa, 29. 1. (Telef. wł.). Komisarzem ZUPU w Warszawie ma być b. naczelnik Urzędu Emigracyjnego Nakoniecznikow.

30-proc pokrycie złotem

wprowadzi Bank Polski.

Warszawa 29 stycznia (Tel. wł) **Wedle ostatnich zamierzeń Banku Polskiego pokrycie banknotów złotem wynosić będzie 30 procent. To nowe przeliczenie da możność zwiększenia kredytu rządowego w Banku Polskim Zmiana powyższa jest zgodna z zaleceniem komitetu ekonomicznego w Genewie.**

WYBITO SZYBY W REDAKCJI „SŁOWA POLSKIEGO.

Lwów, 29 stycznia. (Tel. wł.). W sobotnim numerze sanacyjne „Słowo Polskie“ zamieściło artykuł, skierowanay przeciwko młodzieży szkół wyższych i udziałowi jej w życiu politycznem. Wieczorem wybito w redakcji pisma wszystkie szyby. Przypuszczalnie jest to demonstracja spowodowana powyższym artykułem. Pozatem wybito szyby w prywatnem mieszkaniu prof. Czernego.

POSTRZELENIE POSTERUNKOWEGO POD ZŁOCZOWEM.

Lwów, 29 stycznia (Tel. wł.). W Białym Kamieniu pod Złoczowem został ciężko raniony postrzałem w szyję posterunkowy Marjan Bruss. **Jest to pierwszy akt terorystów w tych stronach.**

Niedawno schwytano tam 15 bandytów, resztę bandy Czajkowskiego, która uciekając z Polesia przekradała się lasami do Małopolski.

NIEZNANY RAPORT NOWOSILCOWA O MICKIEWICZU.

Warszawa, 29. 1. (Telef. wł.). Rząd polski ma podjąć u rządu sowieckiego akcję w sprawie zwrócenia nieznanych dokumentów, dotyczących Mickiewicza. Dokumenty te zawierają raport Nowosilcowa, złożony wojennemu generał-gubernatorowi w Moskwie w r. 1826 i zawierający nieznane szczegóły.

Niespodziewana porażka Cracovji.

Sokół — Cracovia 2:1 (2:0, 0:0, 0:1)

Rozegrane wczoraj w południe spotkanie hokejowe o mistrzostwo okręgu między Sokołem a Cracovią zakończyło się **niespodziewanie porażką białoczerwonych,** którzy byli nieco słabsi i na nieszczęście zastosowali błędną taktykę.

Bramkę dla Sokoła padły w pierwszej tercji, która ubiegła pod znakiem jego przewagi. Zdobywcami byli **Wolkowski i Kalman.** W drugiej i trzeciej tercji przeważała Cracovia, uzyskując pod koniec zawodów jedyny punkt przez **Trytkę.** Przebieg gry wskazywał raczej na możliwość wygranej Cracovii która nie mogła jednak zaznaczyć swej przewagi dzięki doskonałej grze bramkarza Sokoła **Tarłowskiego.**

Sędzia p. Breuer fatalny. Dopuścił do brutalnej gry, a którą zapoczątkowali zawodnicy Sokoła z **Jasińskim** na czele.

Widzów ponad półtora tysiąca, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu hokejem, który zyskuje sobie wśród krakowskiej publiczności coraz **więcej zwolenników.** **ak.**

Daladier desygnowanym premjerem.

TRUDNOŚCI ZNALEZIENIA MINISTRA SKARBU. — DALADIER ZASTRZEGŁ SOBIE ODPOWIEDŹ DO PONIEDZIAŁKU.

Paryż, 29 stycznia. Rokowania prezydenta republiki w sprawie zażegnania kryzysu rządowego prowadzone są w dalszym ciągu. M. in. przyjął prezydent przywódcę frakcji radykalnej Izby Francois Alberta, senatora Lavala, Herriota i przewodniczącego komisji zagranicznej senatu Berengera. Francois Albert opuszczając pałac Elizejski oświadczył, że nie podziela poglądu, aby przez wczorajsze głosowanie rozbita została większość stronnictw lewicy. Uważa **on Daladiera jako najodpowiedniejszą osobistość do utworzenia nowego rządu lewicowego. Zdaniem jego, gorzej przedstawia się kwestja znalezienia odpowiedniego ministra skarbu.**

Paryż, 29 stycznia. **Dziś wieczorem przyjął prezydent Lebrun** dotychczasowego **ministra wojny Daladiera i odbył z nim rozmowę trwającą 40 minut.** Opuszczając pałac Elizejski o godz. 18, Daladier oświadczy, że **prezydent powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.** Misję przyjął on jednak z zastrzeżeniem, że ostatecznej odpowiedzi udzieli prezydentowi w ciągu poniedziałku. **Oświadczył on dalej, że zdaje sobie sprawę z istniejących trudności, jest jednakże zdania, iż ich rozwiązanie jest kwestją woli i energji.**

Apel z Charbina o pomoc dla misji SS. Urszulanek

Mało komu jest wiadomem, że w Charbinie, owym terenie stałych walk pomiędzy Chińczykami a Japończykami, pośród pogaństwa i wpływów bolszewickich, garstka dzielnych Sióstr-Polek trwa w dalszym ciągu na swej ideowej placówce z trudem walcząc o możność istnienia swej Misji. Życie w Charbinie po dziś dzień jest okropne: każdy żyje z dnia na dzień, nie zabierając się do żadnej pracy na dalszą metę, gdyż nikt nie wie, ani dnia ani godziny, kiedy znów wybuchną walki. Chunchuzi (bandyci chińscy) niszczą tory kolejowe w miarę naprawiania ich. Bandyci ci, o których okrucieństwach opowiadają rzeczy wprost potworne, zapędzają się obecnie nawet do Charbina. Prócz wojny nieszczesny ten kraj nawiedzony został przez niebywałą powódź, która zalała całe dzielnice Charbina i zniszczyła żniwa. W czasie powodzi wybuchła cholera. Nastepstwem **tylu klęsk jest obecnie straszny głód tysięcy bezdomnych ludzi.**

Łatwo sobie na tem tle wyobrazić położenie Misjonarek. Oto co pisze do K. A. P. przełożona S. S. Urszulanek S. Maria Łabujewska: „Walczymy z nędzą. Z Polski już mało osób pisuje do nas wobec wieści z gazet o przerwanej komunikacji. **Jesteśmy od miesięcy bez żadnych środków do życia.** Liczbę sierot Polek zredukowaliśmy z 80 na 60. Przyjmowanie dzieci chińskich ograniczamy do minimum, wskutek braku środków. Musimy to czynić, pomimo **że wiemy, że Chinki muszą** wracać do otoczenia pogańskiego, a Polki, nie znalazłszy przytułku u zakonnic katolickich katolickich pójdą do szkół i przytułków rosyjskich, prawosławnych lub bolszewickich, lub też do Y. M. C. A. protestanckiej“.

Apel S. S. Urszulanek do społeczeństwa polskiego napewno znajdzie oddźwięk w licznych sercach. Dla tych wszystkich którzy zechcą się zająć tą sprawą podajemy adres Misjonarek: **Mandżurja via Syberja, Władywostok. Old-Harbin Voennaja str 4.Ursuline Convent. — Konto PKO. w Warszawie 191.283. Pośrednictwo w kraju: Sekretarjat Misyjny SS. Urszulanek, Kraków, Starowiślna Nr. 11.**

Ponieważ oprócz misji polsko-chińskiej istnieje w Charbinie dom SS. Urszulanek, które pracują w obrządku wschodnim dla dzieci rosyjskich **przy przesyłaniu ofiar należy zaznaczyć, że datek przeznaczony jest dla misji polsko chińskiej. (KAP.).**

———o———

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W IRLANDJI.

Dublin, 29 stycznia Ostateczny rezultat wyborów do Sejmu irlandzkiego jest następujący: **Na 153 mandaty otrzymała partja republikańska de Valery 77 mandatów, czyli absolutną większość.** Reszta manadatów dzieli się następująco: Partja Cosgravego 48 mandatów, niezależni 8, centrum 11, partja pracy 8 i niezależna partja pracy 1 mandat.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 30: św. Marcjana.
Wtorek 31: św. Piotra.
Wtorek: wschód słońca o godz. 7.03, zachód o godzinie 16.12.

BEZROBOTNI W LICZBIE 300 OSÓB, zatrudnieni za przydzielone im deputaty żywnościowe przy rozkopywaniu wałów poforteczmych przy ulicy Grzegórzeckiej i przy niwelacji ulic Śląskiej i Żuławskiego zwolnieni zostali z pracy na czas trwania silnych mrozów. przyczem p. wiceprezes miasta Dr Klimecki, objeżdżając miejsca pracy, zarządził w porozumieniu z p. Wojewodą, aby pracującym było wyjątkowo zaliczone wynagrodzenie za pozostałe. a nie przepracowane dnie bież. tygodnia pod warunkiem. że odpracują je dodatkowo z nastaniem lżejszej pory. Zarządzenie to wszyscy pracujący przyjęli z żywem zadowoleniem.

FATALNA JAZDA NA NARTACH. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zawezwano Pogotowie pod Kopiec Kościuszki, gdzie Artur Marder. architekt, l. 20, (Zyblikiewicza) 11) jadąc na nartach upadł i złamał sobie obojczyk. Mardera przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

Z TOW. PRZYRODNIKÓW. We wtorek, 31 bm. odbędzie się zebranie Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika w sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego U. J. Gołębia 11, II p. W programie odczyt Dr. J. Mikulskiego „O niektórych zagadnieniach współczesnej zeogeografji“. Po odczycie odbędzie się Walne Zebranie Twa z wyborami Zarządu. Początek o godzinie 6.15 pop.

„UROCZYSTA AKADEMJA SODALICYJNA“. Sodalicje Marjańskie Akademiczek i Akademików w Krakowie urządzają w dniu 2 lutego o godz. 11.30 w Złotej Sali Domu Katolickiego Uroczystą Akademię Sodalicyjną, na której najżywotniejsze zagadnienia z dziedziny ruchu sodalicyjnego w Polsce i zagranicą poruszy w swem wstępnem przemówieniu prof. U. J. dr. Roman Dyboski.

W części wokalno-muzycznej wystąpią: p. Konst. Łubieński tenor, p. J. Jaśkiewcz — świetnie się zapowiadający skrzypek oraz pianista wirtuoz: p. Jan Ekier. Dochód na fundusz rekolekcyjny dla akademików.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Mademoiselle“.
Wtorek: „Koń parowy“.
Środa 1 lutego: „Mademoiselle“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Szajka X“.
WANDA: Niepotrzebna.
APOLLO: „Hotel studentów“.
SZTUKA: Raj podlotków (Anny Ondra).
UCIECHA: „Prokurator serc“.
BAGATELA: „Gloria“ (Brygida Helm).
ARIA: „Śpiew, całus, dziewczyna“ (w gł. roli Friedrich).
SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem“.
PROMIEŃ: „Madame Satan“ (w rolach gł Kay Johnson i Reginald Denny).
ATLANTIC: Czarujący chłopiec (H. Garat) i wesoły porucznik M. Chevalier).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 30 I. do 3. II. 1933 r. Film pt. Idjota. W rolach głównych: Lon Chaney, Barbara Bedford.

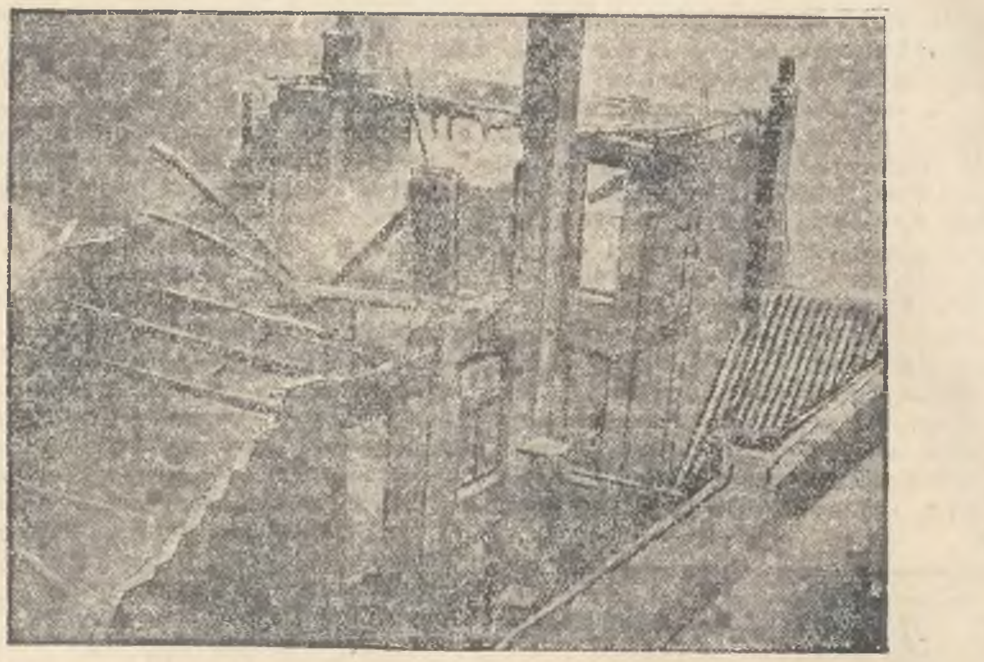
„TEATR KALINY“, arcyzabawna komedja Zygmunta Kaweckiego, będzie najbliższą premjerą teatru, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, nad której przygotowaniem zespół teatru pracuje od dłuższego czasu.

NEKROLOGJA.

POGRZEB Ś. P. DRA IGNACEGO JENDLA. W ub. sobotę odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie pogrzeb śp. dra Ignacego Marjana Jendla, em. lekarza powiatowego i weterana-powstańca z r. 1863. W pogrzebie bojownika o wolność wzięli liczny udział przedstawiciele sfer obywatelskich Krakowa, sądownictwa oraz świata lekarskiego i adwokackiego. Trumnę złożono do grobu wśród pieśni żałobnych krakowskiego chóru „Echa“ i przy asyście honorowego oddziału wojska. Głębokie wyrazy współczucia składano synowi zmarłego powstańca drowi Alfredowi Jendlowi, wiceprezesowi Sądu Apel. w Krakowie.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Pożar teatru.



W Rotterdamie w Holandji spłonął teatr „Arena“, posiadający widownię o ilości 2000 miejsc.

W hołdzie zasłużonemu pedagogowi.

AKADEMJA POŻEGNALNA KU CZCI DYR. LEŚNODORSKIEGO W DOMU KATOLICKIM.

Wczoraj, w niedzielę, odbyła się wzruszająca uroczystość pożegnania **Dr. Leśnodorskiego,** dyrektora państw. gimn. żeńskiego w Krakowie. Dyr. Leśnodorski ustępuje z placówki, a grono nauczycielskie obu oddziałów gimnazjum żeńskiego. które obecnie od nowego roku szkolnego tworzą dwa odrębne gimnazja: gimn. X im. Król. Wandy i gimn. VII im. A. Mickiewicza — w porozumieniu z obu Komitetami rodzicielskiemi urządziły wczoraj Akademję pożegnalną w Złotej Sali Domu Katolickiego.

Na uroczystość przybyły tłumy publiczności. głównie zpośród rodziców, uczenic gimnazjum i sfer nauczycielskich. Imieniem Kuratorjum przybył p. naczelnik **Bryda.** Wielka, złota sala była wypełniona po brzegi.

Po odśpiewaniu pieśni powitalnej przez chór uczenic zabrał głos przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego gimn. X radca wojew. p. **Bandrowski** mowiąc, że osobę dyr. Leśnodorskiego najlepiej scharakteryzują dwa słowa: **człowiek dobry.**

Z największym żalem żegnają wszyscy swego ukochanego dyrektora. który jako świetny administrator szkoły i najlepszy włodarz dusz młodocianych wszystko swoje najlepsze dawał dla dobra swej placówki. Gdy z chwilą przejęcia przez państwo Zakładu, w r. 1920, dyr. Leśnodorski po powrocie z wojny objął kierownictwo szkoły, **zastał ją w opłakanych warunkach.** Z niezmordowaną energją przystąpił do remontu gmachu i do zasilania pomocy szkolnych. Dziś gabinet fizyczny gimnazjum żeńskiego uchodzi za najlepszy w Krakowie, a gabinety przyrodniczy i biologiczny są obficie zaopatrzone. Gdy wobec zwiększającej się liczby uczenic gmach okazał się za mały, tworzy 7 oddziałów popołudniowych. Mówca przedstawił dalej niezmordowane zabiegi dyr. Leśnodorskiego około akcji budowy nowego gmachu — sprawa posuwa się raźno naprzód — oraz około stworzenia kolonij letnich w Harbutowicach, którego to dzieła dokonał. Na zakończenie mówca wręczył p. dyrektorowi dyplom honorowego członka Komitetu Rodzicielskiego gimn. X.

Następnie przemówił radca Magistratu, p. **Wojciechowski,** zaznaczając, że dyrektor z „sercem wszedł pośród nas, z sercem działał i opiekował się młodzieżą, z sercem wszystkich odchodzi“. W imieniu Komit. Rodz. gimnazjum VII-go wręczył mówca dyr. Leśnodorskiemu dyplom członka honorowego Komitetu.

Zkolei wygłosiły krótkie przemówienia uczenice obu gimnazjów, oraz przedstawicielka Koła byłych uczenic gimnazjum im. król. Wandy. Dłuższą przemowę — w imieniu grona nauczycielskiego obu gimnazjów, oraz w imieniu byłych członków grona — miała p. **dr. Sypniewska,** raz jeszcze wymieniając niepospolite zalety serca i umysłu dyr. Leśnodorskiego i przedstawiając zebranym ogrom niestrudzonej pracy i wysiłków, jakie złożył czcigodny dyrektor idei wychowania młodzieży.

Dyr. **Leśnodorski** odpowiedział krótko. Mówił przyciszonym głosem, gdyż wzruszenie tamowało mu mowę. Dziękował za te dowody uznania — jego zdaniem niezasłużone — i rzekł: „Nie żegnam was, gdyż mam przeświadczenie, że spotkamy się jeszcze, jeśli już nie w szkole, to na innym terenie. Do spotkania się“! — Dyr. Leśnodorski miał na myśli kolonję szkolną w Harbutowicach, prezesem której pozostaje nadal.

Wszyscy obecni byli do głębi wzruszeni. Długo niemilknące brawa były jawnym dowodem serdecznych uczuć publiczności dla zasłużonego organizatora pierwszego państwowego gimnazjum w Krakowie. znakomitego pedagoga, wychowawcy i przyjaciela młodzieży.

Na zakończenie chór odśpiewał „Sto lat...“ i zebrani rozeszli się do domów z tem przeświadczeniem, że złożyli hołd zasłużonemu i światłemu kierownikowi ich młodzieży.

K. N.

Przydział deputatów żywności dla bezrobotnych na miesiąc luty.

Komitet Pomocy Bezrobotnym przeznaczył dla **osoby samotnej:** posiłek obiadowy względnie deputat: 2 kg. mąki. 3/4 kg. mieszanki kawowej, 3/4 kg. tłuszczu, 2 kg. fasoli i 20 dkg. mydła. Przydział dla rodzin: a) małej (2—3 osób): 4 kg mąki pszennej, 3/4 kg. mieszanki kawowej, 3/4 kg. cukru 1.5 kg. tłuszczu 3 kg. fasoli, 40 dkg. mydła. b) **średniej** (4—5 osób): 6 kg. mąki pszennej, 1 kg. mieszanki kawowej, 1 kg. cukru. 2 kg. tłuszczu. 4 kg. fasoli, 60 dkg. mydła. c) **dużej** (6 i więcej osób): 8 kg. mąki pszennej, 1 kg. mieszanki kawowej, 1.5 kg. cukru, 2.5 kg. tłuszczu, 5 kg. fasoli, oraz 80 dkg. mydła. Pozatem przydziela się w tygodniowych racjach chleb w bochenkach po 2 kg., a to: samotnym po jednym bochenku, rodzinie małej po 2 bochenki, średniej po 3, a dużej po 4 bochenki.

Nadto otrzymają rodziny węgiel: po 100 kg. rodziny małe, a po 150 kg. rodziny średnie i większe. Wyjątkowo samotni pobierający deputat, otrzymają również po 50 kg. węgla.

Bal Prasy.

Już tylko tydzień dzieli nas od wspaniałej zabawy karnawału krakowskiego — Balu Prasy, na którym Syndykat Dziennikarzy przyjmować będzie towarzystwo tutejsze, a także wielu stałych bywalców z bliższych i dalszych okolic Krakowa. Komitet kończy już swoje przygotowania, zapewniwszy zabawie najlepszą orkiestrę i piękne stylowe karnety dla pań i (ważne dla panów) tani i smaczny bufet, zaaranżowany po gospodarsku przy kryzysowej kalkulacji cennika.

W tym roku wprowadza Komitet nowość w dziedzinie biletów, będą nią t. zw. bilety **rodzinne** (dla 3 osób, po 7 zł. — razem 21, zamiast 30 zł.). Akademicy i oficerowie do ppułkownika włącznie — 5 zł. Po zaproszenia zgłaszać się należy do lokalu Syndykatu Dziennikarzy, dom Feniksa, ul. Kleparska L. 4, półpiętro na prawo w godzinach między 7—9 wieczór.

Bal Prasy będzie więc punktem spotkania gości z różnych stron kraju, gdyż zabawy Syndykatu Krakowskiego zjednały sobie renomę świetnego Balu w dawnym, najlepszym stylu. A więc zobaczymy się wszyscy na parkiecie Starego Teatru w nocy z 1 na 2 lutego.

REPREZENTACYJNA ZABAWA KARNAWAŁOWA, urządzana pod protektoratem Ambasadora Król. Włoch, Król. Węg. Posła i Pełnom. Min., oraz Prof. Dr. J. Dąbrowskich, staraniem Akad. Kół Przyj. Węgier i Przyjaciół Włoch, odbędzie się w sobotę 4 lutego w salach saskich, ul. św. Jana 6. Wstęp bezwzględnie za zaproszeniami, które wydaje się codziennie od 12—1 w sali Seminarjum histor. Coll. Novum II. p.

„WIECZORNICA PODHALAŃSKA“ Akad. Związku Podhalan w Krakowie, odbędzie się 1 lutego b. r. w salach przy ul. Lubicz 16.

Jubileusz słowack'ej Nitry.

Na sierpień 1933 r. postanowione zostało wielkie święto katolickie i narodowe słowackie. państwowe czechosłowackie i ogólnosłowiańskie. Wielkie święto w Nitrze słowackiej. Udział weźmie w niem rzesza chrześcijańska z wszystkich ziem słowiańskich i reprezentacje rządowe Na dni te ustanowiono obchód pamiątkowy istnienia (od 833 r.) **pierwszej na ziemiach zachodnio-słowiańskich świątyni chrześcijańskiej.**

Już przed apostolską misją Cyryla i Metodego znany i uprawiany był kult Boga — Zbawiciela po obu stronach Tatr a zwłaszcza na południowej. W rocznikach zapisany już 824—827 Alevin jako „Nitravensis episcopus" — biskup mitrański. W okresie lat 821—836, ścieśnionym przez historyków do 829—833 wzniesioną została w Nitrze świątynia przez księcia Pribinę; poświęcił ją solnogrodzki arcybiskup Adalramus (zmarły 836 r.). a patronem jej został ogłoszony św. Emeryk. W bazylice tej później złożone zostały kości św. Andrzeja i Benedykta (polskich pustelników), co znowu zapisał w żywocie obu świętych biskup Maurus z Pięciokościołów. ich rówieśnik i znajomy (zmarły r. 1012). Zniszczeniu uległy mury kościoła w XIV w. gdy Maciej Czah trenczański miasto obległ i gród ogniem zniszczył.

Jedenaście zatem wieków historycznie stwierdzonego chrześcijaństwa w Słowacji.

Najstarsza pieczęć z wizerunkiem pierwotnej świątyni zachowana jest w pruskiem archiwum hr. Königs-Egga.

Jubileuszowe święto będzie zarazem uroczystością państwową i plemienną. Książę Pribina uległ silnie wpływom niemieckim; chrześcijaństwo w księstwie nitrzańskim za jego panowania podlegało władzy kościelnej niemieckiej. O jego podatności pod niemieckie wpływy już nawet po wygnaniu z Nitry świadczą zapiski historyczne. że w Mosburgu nad jeziorem Błotnem gdzie na dożywociu wygnańczem panował miał orszak złożony z 15 wielmożów słowackich i tyluż niemieckich. Otóż Mojmir, koncentrujący wielkie państwo t. zw. „morawskie", uważane przez Słowaków za państwo słowackie, wygnał Pribinę z Nitry i zjednoczył obie Słowacje przedzielone pasmem Białych i Małych Karpat. morawską i słowacką w silną jednostkę polityczną, przeciwstawiającą się coraz mocniej Niemcom. Dzieje się to w latach 833—836. W r. 833 Pribina chroni się u jugosłowiańskiego księcia Ratboda. a stamtąd niemiecki Ludwik przyzwał go do Pannonji. której cząstkę oddał mu we władanie.

Ze świętem religijnem zatem zlewa się rocznica wyzwolenia się **Słowiańszczyzny z pod supremacji niemieckiej**, a rocznicy tej ważność jest nie mniejsza dla Czech i Polski niż dla Słowacj.

Kino.

FILM O TOMASZU BATI.

Wytwórnia filmowa „A—B" w **Pradze** przystępuje do wykonania filmu o znanym przemysłowcu Tomaszu Bati. Film będzie wykonany przy współpracy osób z najbliższego otoczenia zmarłego przemysłowca. Film będzie nosił prawdopodobnie tytuł: „Głos człowieka i maszyn".

Nasze zdrowie w świetle statystyki.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że w r. 1931 w Polsce było 10.600 lekarzy, przyczem rozmieszczenie ich było niejednostajne. Gdy w Warszawie przypada 21 lekarzy na 10 tys. mieszkańców. to w woj. centralnych 3.7, we wschodnich 2, w zachodnich 3.4 i południowych — 4, a w całem państwie — 3.4.

W innych krajach lekarzy jest stosunkowo znacznie więcej, aniżeli u nas, tak np. w Stanach Zjedn. przypada ich 12.6 na 10 tys. ludności. w Szwajcarji 8.1, w Niemczech 7.6, we Francji 6.2.

Dentystów mamy 2.927. Nierównomierne rozmieszczenie pomocy dentystycznej jest jeszcze bardziej rażące aniżeli pomocy lekarskiej.

Felczerów jest w Polsce 1.923 wyłącznie w woj. centralnych (78.7%) i wschodnich (21.3%), akuszerek 9.554, w tem w woj. centralnych 49.1%, wschodnich 9.2%, zachodnich 11.7% i południowych 30.0%.

Dość równomiernie rozmieszczone są apteki których jest 2.076, obsługiwanych przez 4.386 osób personalu fachowego.

Ogółem niesieniu pomocy sanitarnej u nas poświęciło się 29.390 osób płci obojga.

Pomoc szpitalna zorganizowana jest również nader niejednolicie. Wszystkich szpitali (bez wojskowych i samodzielnych zakładów psychjatrycznych) liczymy 693, z czego na woj. centralne przypada 242 (w tem na samą Warszawę 53), na wschodnie 144, na zachodnie 186 i na południowe tylko 121. Szpitale te posiadają ogółem 55.088 łóżek. Prawie połowa łóżek przypada na szpitale samorządowe. Z pośród dzielnic pierwsze miejsce zajmuje Śląsk, liczący 7.8 łóżek na tysiąc mieszkańców. drugie miejsce przypada Warszawie — 5.5. najmniej ich posiada woj. tarnopolskie — 0.6 i wołyńskie — 0.7. Wogóle w całej Polsce przypada 1.8 łóżek szpitalnych na tysiąc mieszkańców i pod tym względem inne kraje znacznie nas wyprzedziły. tak np. Szwajcarja liczy ich 10.1, Niemcy 8.5, Stany Zjednoczone — 7.4. Czechosłowacja — 3.5.

Z chorób zakaźnych, trapiących ludność Polski, pierwsze miejsce zajmuje odra. gdyż na 164.548 wypadków stwierdzono ją w 59.567, to znaczy w 36.2%. dalej idzie szkarlatyna — 29.991 wypadków (18.2%), jaglica — 24.689 (15.0%), błonica (dyfteryt) — 17.074, t. j. 10.4 proc. i dur brzuszny — 10.962 wypadków, co stanowi 7.3%. Na szczęście śmiertelność tych chorób nie jest zbyt wysoka. Przy czerwonce śmiertelność wynosi 16.0%, przy durze plamistym — 6.8%. Najczęściej zdarzająca się odra ma wynik śmiertelny wynoszący — 0.9%.

W porównaniu z innemi krajami Polska ma najwięcej, bo 7.3 zgonów na 10.000 mieszkańców z przyczyny chorób nagminnych. wówczas gdy Francja 6.0. Czechosłowacja 5.9, Niemcy 4.5, Szwajcarja 2.5 i t. d.

Na uwagę zasługują cyfry, dotyczące Kas Chorych. Okazuje się. że **na 100 obowiązkowo ubezpieczonych zachorowań było 179.8, a na 100 członków rodzin — 122.3.**

Wśród niemowląt śmiertelność jest wywołana rozmaitemi przyczynami. zależnie od miejscowości. W Warszawie najwięcej ofiar zabierają choroby narządu oddechowego — 33.6% ogólnej ilości zgonów, niedorozwój — 23.1%, nieżyt kiszek i żołądka — 20.0% i t. d.

Ośrodków zdrowia. prowadzących walkę z różnemi chorobami, liczono w Polsce (w roku 1931) ogółem 180. z tego na woj. centralne przypada 84 (46.7%). na wschodnie 25 (13.9%). na zachodnie 12 (6.7%) i południowe 49 (32.7 procent).

Zakładów psychjatrycznych ogółem istniało w Polsce 48. Było w nich 14.414 chorych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

WĘDRÓWKA LUDÓW W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa (Centropress). Jak wiadomo. w związku z zaprowadzeniem systemu paszportowego, przystąpiono do „oczyszczania" **miast z żywiołów nieproletarjackich.** Już obecnie wysiedlanie tych żywiołów przybrało olbrzymie rozmiary, a przypuszczać należy, że rozmiary te jeszcze bardziej się powiększą. Na dworcach kolejowych powstają długie ogonki tych, którzy mają opuścić miasto. Olbrzymie masy. nie posiadając pieniędzy na pociąg, **ruszają piechotą,** obawiając się zostać w mieście dłużej. gdyż **czekałyby ich prześladowania,** gdyby w odpowiednim terminie nie opuściły miast. Niektórzy pozostawiają w mieście cały swój majątek nieruchomy. Według dotychczasowych obliczeń, około 2.000.000 mieszkańców musi opuścić siedem miast sowieckich.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 31 stycznia 1933.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy i kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. program na dzień bieżący; 12.10 Płyty, około godz. 13.20 komunikat meteor. z Warszawy; 15.10 Transmisje z Warszawy; 15.35 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. A. Bar; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości. komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 „Stary Kraków" w opracowaniu dr. J. Dobrzyckiego; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.25 Lwowska chwilka morska i kolonjalna: 15.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady; 15.50 Płyty gramofonowe i „Silva rerum"; 18.00 Muzyka lekka z kaw. „Szkockiej".

Katowice, (408.7) G. 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Z. Kossak-Szczucka: „Z nowych książek dla młodzieży".

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 20

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

— Właśnie chciałam iść do niej teraz na chwilę.

— Masz tobie! — zawołał wuj Janek. — W ostatniej chwili wizyty. Tak to jest wybierać się gdzie z babami!

— Wczoraj byłam wieczorem, — mówiła dalej pani Wrażewska do Władka, nie zważając na słowa brata — ale było już ciemno w pokoju. Widocznie ciotka położyła się wcześniej. Czy jej dziś lepiej?

— Nie... właśnie ciocia kazała panią przeprosić... ciocia śpi teraz... ma głowę obłożoną kompresami...

— Coprawda, budzić jej nie warto — zdecydowała pani Wrażewska po chwili wahania.

— No, to siadajmy! — zawołał wuj Janek, sadowiąc swoją tęgą żonę w powozie.

Ale znów Mirek zaczął szukać swej ulubionej ciupagi, która się gdzieś zapodziała.

— To już trudno! — wołał wuj niecierpliwie. — Pójdziesz bez laski. Jeżeli będziemy tak marudzili, to my dwoje wcale nie pójdziemy w góry; bo nie możemy się spóźnić wieczorem na pociąg.

XI.

Harcerz nie kłamie.

Nareszcie całe towarzystwo pojechało do Kuźnic, robiąc jeszcze po drodze konieczne zakupy wśród gderań i popędzań niecierpliwego wuja. Stamtąd ruszyli lasem po zboczu Boczania drogą, wiodącą ku Gąsienicowej Hali. [1])

Ale pani Wrażewska skoczyła do pokoju i po chwili wróciła z ciupagą Mirka.

Obaj chłopcy szli naprzód.

— No, jakże? — zapytał Mirek. — Więc nie pójdziesz z nami dalej?

— Nie, mój drogi — odparł Władek. — Mogę dojść z wami tylko do Czarnego Stawu.

— Jakto, Władku? — słysząc to, zapytała pani Wrażewska. — To ty nie idziesz z nami do Morskiego Oka?

— Nie, proszę pani — odpowiedział tenże. — Ciocia kazała mi wrócić na obiad. Po obiedzie ma przyjść do nas mój dawny nauczyciel... Jutro mam iść z nim razem na wycieczkę przyrodniczą.

— A Mirek mi mówił, że sam słyszał, jak ciotka dała ci pozwolenie. Myślałam, że chociaż jeden dzień cały spędzisz z nami w górach! Przecież mógłbyś wieczorem razem z moim bratem powrócić autobusem.

— Miejsce w autobusie kosztuje pięć złotych; to dla mnie za drogo — odpowiedział Władek tonem tak twardym, że pani Wrażewska nie miała nawet odwagi proponować opłacenia za niego kosztów jazdy samochodem. Dodała więc tylko:

— Rozumiem to dobrze... Ale jakże ty będziesz tak sam wracał z Czarnego Stawu? Czy ciocia o tem pomyślała i przystała na to?

— Ależ, proszę pani! Przecież ja tą drogą już tyle razy chodziłem! Zresztą tak dużo ludzi tędy idzie, że tu się nikomu nic stać nie może. A ja mam przecież czternaście lat skończonych.

— No dobrze; ale... — debatowała dalej pani Wrażewska — mnie chodzi o decyzję twojej ciotki, boć ja przed nią jestem odpowiedzialna.

— Przecież, proszę pani, ciocia pozwoliła... Mirek był przy tem i słyszał — tłumaczył Władek, pokrywając się silnym rumieńcem.

— Tak, mamo — nie zauważywszy tego, podjął Mirek. — Mówiła wczoraj do mnie, że pozwala; ale nas wyrzuciła za drzwi, bośmy zanadto krzyczeli. Zresztą, mamusiu!... Przecież harcerz nie kłamie!

Rumieniec na twarzy Władka zwiększył się jeszcze bardziej, zalewając mu uszy i szyję. Lecz nikt tego nie widział, gdyż szedł on na przedzie, mając wszystkich poza sobą.

Chociaż Mirek perswadował. pełen wiary w słuszność swych twierdzeń, pani Wrażewska nie była z takiego obrotu rzeczy zadowolona. Ale, przyzwyczajona do prawdomówności swego syna, ani przypuszczała, że Władek mógł mieć jakiś cel w uchylaniu się od pójścia z nimi na całodzienną wycieczkę. A Mir tembardziej takiej dziwnej intencji u Władka, ani kłamstw jego nie mógł się domyślić.

— Ale worek to masz wypchany, jakbyś szedł na trzy dni co najmniej — zauważył wuj Janek, patrząc na pękaty plecak Władka.

— Bo tam jest, proszę pana, syberynowa peleryna od deszczu — odparł na to Władek. — Ja nie mam płaszcza gumowego.

Na tem się skończyły debaty. Całe towarzystwo wynurzyło się z lasu i wkroczyło na podłużny grzbiet Skupniowego Upłazu.

[1]) Nazwa Gąsienicowej Hali pochodzi od starego rodu góralskiego Gąsieniców; ci zaś mieli tu swego pierwszego osadnika na Podtatrzu, z powodu pasiastego ubrania Gąsienicą przezwanego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Głos Akademika".

Naród czy państwo?

Pytanie powyższe wydaje się zgoła śmiesznem, gdy sobie uprzytomnimy **tezę podstawową**, owe trzy czynniki, które składają się na pojęcie **państwa: terytorjum, „naród" i władza.** Gdzieś tutaj tkwi błąd logiczny, jeśli się stawia pytanie: co jest ważniejsze, naród, czy państwo?!

Błąd ten można bardzo łatwo wykryć. Dzisiejsi zwolennicy „państwa" utożsamiają je z **władzą.** „Państwo to władza, władza to państwo". Wobec tego dyskusja ogranicza się do następujących pytań: „co ważniejsze, **naród, czy władza?"**, oraz „jaki jest stosunek narodu, jako części, wobec państwa, jako całości?".

Zanim przystąpimy do sformułowania odpowiedzi na powyższe pytania, zastanówmy się, skąd wogóle doszło do tej, tak modnej dziś, dyskusji na temat przewagi państwa, czy narodu.

Panujący w Europie prąd „silnej władzy" przejawił się i w Polsce w swoisty sposób. Władza faktycznie zerwała kontakt z narodem; hamuje ona i ogranicza, gdzie tylko może, władzę ustawodawczą przedstawicielstwa narodowego i żeby usprawiedliwić swe rządy, rzuciła hasło: praca dla państwa! W tym wypadku idea państwa zaczyna być fikcją, gdyż brak jej realnego gruntu: narodu. Zaczyna się „uszczęśliwianie" narodu wbrew jego chęci i woli; żądania i głosy społeczeństwa rozbijają się o gruby mur fikcji państwowej. Powstaje stan wysoce niepokojący: co to ma znaczyć?!

Tu właśnie natrafiamy na wspomnianą nielogiczność: władza, zamiast pracować dla dobra **narodu,** pracuje **dla samej siebie, gdyż siebie nazywa państwem.**

I to właśnie widzimy u nas. „Pracą państwową" jest praca dla partji. Krytyka władzy, to krytyka państwa.

Ale nie powinniśmy pójść na lep frazeologji o państwie, gdyż za tym parawanem kryje się pustka dzisiejszego reżimu. Rząd jest mandatarjuszem narodu i powinien pracować dla jego dobra; zaś dobro państwa, czyż może być różne od dobra narodu? Więc nie może istnieć pytanie: naród, czy państwo, gdyż pomyślność **całości** (państwa) jest ściśle związana z pomyślnością **części** (narodu) i naodwrót.

Zato **pomyślność władzy** nie zawsze idzie w parze **z dobrem narodu...**

Z powyższych rozważań jasno wynika odpowiedź na pierwsze pytanie: co ważniejsze, naród, czy władza? **Władza jest sługą narodu i powinna dążyć do jego szczęścia zgodnie z wolą ogółu.**

Państwo reprezentuje całokształt interesów narodowych, a bazą i źródłem jego działalności jest zawsze **naród.** Świadomość powyższego faktu tkwi głęboko w najszerszych warstwach społeczeństwa, to też rzadko kto szczerze wierzy w fikcję państwową, która zresztą jest nieszczelną maską, przez szpary której wyziera interes sanacji, interes w jak najdłuższem utrzymaniu się u steru.

Witold Juszeński.

„Numerus clausus" dla kobiet.

... Emancypacja... dyskusja dobra lat temu dwieście... dotkliwa konkurencja kobiet... Anglja i Niemcy za „numerus clausus"...

Nie chcemy być głosicielami wstecznictwa. Jesteśmy za usamodzielnieniem się kobiet. Ale hasło ograniczenia liczby kobiet na uniwersytetach i zapał, z jakim podjęto ten projekt, nasuwają pytanie, czy tylko dotkliwy kryzys, panujący obecnie, jest przyczyną podjęcia rozważań na temat „numerus clausus" dla groźnej konkurentki mężczyzny...

Prawdopodobnie nie. Zjawisko silnego współzawodnictwa zawodowego ze strony kobiet jest zbyt masowe i zbyt dotkliwe, żeby nie miano zastanowić się nad „ochroną mężczyzny", który kiedyś ma być żywicielem rodziny i pracą swych rąk ma utrzymać swój dom. A tu wyrywa mu chleb z rąk — kobieta. Mężczyzna nie może się ożenić, bo nie ma pracy; kobieta chętnie zamieniłaby pracę zawodową na małżeństwo... Tragiczny, bolesny w skutkach paradoks...

Nie można kobiecie zamknąć drogi do studjów wyższych, ale można stworzyć specjalne wyższe szkoły żeńskie, któreby jednak wykluczały pracę zawodową w głównych, „męskich" zawodach"...

Tak jest w Japonji i tak proponują zaprowadzić u siebie pisma angielskie i niemieckie.

Trzeba przyznać, że w kwestji tej panuje kompletny chaos. Zupełny liberalizm w tej dziedzinie doprowadził do takiej sytuacji, że „płeć brzydka" znajduje się w o wiele gorszych warunkach życiowych, jeśli weźmiemy pod uwagę rolę mężczyzny w życiu społeczeństwa, — aniżeli kobiety. Ale i te ostatnie nie są zbyt szczęśliwe. Wprawdzie zyskały niezależność materjalną, lecz szanse zamążpójścia pogorszyły się naogół, gdyż wielu mężczyzn, skłonnych do małżeństwa, żyje w samotności z powodu braku pracy, czy też obniżonej stopy życiowej, do czego — poza kryzysem — w pewnej mierze przyczyniło się silne współzawodnictwo zawodowe kobiety.

Jak wykazują ostatnie obliczenia, odsetek kobiet pośród pracowników umysłowych nie tylko nie maleje, ale — mimo kryzysu — **stale wzrasta.** W przemyśle przetwórczym pracuje około 25 proc. kobiet, a wiadomo przecie, że w nauczycielstwie liczba kobiet przewyższa cyfrę zatrudnionych mężczyzn.

Powyższy stan rzeczy tłumaczy się tem, że **kobieta pracuje taniej** i że zgadza się pracować na warunkach, których nie może przyjąć mężczyzna, mający do wyżywienia rodzinę. Przeciwnicy pracy kobiet utrzymują nawet, że **gdyby wszystkie kobiety zastąpić mężczyznami, to bezrobocia by nie było.**

Nic dziwnego tedy, że mimo pozorów „wsteczności", projekt „numerus clausus" dla kobiet studjujących spotkał się z aplauzem.

C. S.

Akademickie korporacje chrześcijańskie

NA TERENIE UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.

W chwili obecnej stnieją w Polsce **trzy odłamy korporacyj akademickich,** a to korporacje **związkowe, zjednoczeniowe i federacyjne.** Różnica między niemi polega na **różnych założeniach ideowych** i tak: Związek Polskich Korporacyj Akademickich ideologję swą opiera o **naród,** twierdząc, że najwyższem dobrem i najwyższym rozważnikiem moralnym jest naród. Federacja zaś krzewi **ideę państwową.** Odmienne stanowisko zajmuje **Zjednoczenie Pol. Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich.** Utworzone przez akademików - katolików, buduje swą ideologję na fundamentach **wiary i filozofji chrześcijańskiej.** Opierając się na etyce katolickiej, na naczelne i dominujące stanowisko wysuwa Boga, wierne dawnemu hasłu „Bóg i Ojczyzna". W tym duchu też wychowuje swych członków „w duchu etyki katolickiej i polskiej tradycji narodowej"; przez to — jak brzmi deklaracja ideowa Zjednoczenia — „pragnie dostarczyć Najjaśniejszej Rzplitej **dzielnych, niezłomnych zasad ideowych i mocnych charakterów, ofiarnych obywateli, gotowych oddać swe siły i krew w pierwszym jej obrońców szeregu".**

KORPORACJE WOBEC POJEDYNKU.

W konsekwencji haseł ideowych korporacje chrześcijańskie **potępiają bezwzględnie pojedynek,** jako niezgodny z etyką katolicką i od początku swego istnienia prowadzą walkę o wyeliminowanie go **z życia akademickiego.** Usiłowania te dziś odniosły **pożądany skutek.** Ogół bowiem młodzieży akademickiej wypowiedział się **przeciw temu zabytkowi średniowiecza,** a nawet korporacje związkowe, choć uznają go jeszcze, zalecają swym członkom unikanie załatwiania spraw honorowych z bronią w ręku.

STOSUNEK KORPORACYJ DO ŻYDÓW.

W stosunku do żydów korporacje zjednoczeniowe zachowuje się **negatywnie.** Potępiają akty gwałtu i terroru, propagują natomiast **bojkot handlowy i towarzyski.**

CONSTANTIA — JAGELLONIA — FIDELIA.

Zjednoczenie reprezentowane jest w Krakowie przez **trzy korporacje,** a to korporacja **Constantia,** korporacja **Jagellonia** i korporacja **Fidelia** o ogólnej liczbie czynnych członków **80.** Byli członkowie, którzy po ukończeniu studjów przechodzą w stan t. zw. **filisterjatu,** zachowują **ścisły kontakt** z korporacją, służąc zawsze ochoczo wskazówkami i radami. Posiadają też korporacje **członków honorowych** z pośród starszego społeczeństwa, które początkowo odnosiło się z wielką rezerwą do korporacyj wogóle, obecnie jednak, widząc użyteczną działalność Zjednoczenia i jego dodatni wpływ na młodzież, przychylnie i z uznaniem doń się ustosunkowuje. I tak korporacje zjednoczeniowe doznają poparcia **u ciała profesorskiego oraz u duchowieństwa,** które wie, że są one tem centrum, w którem gromadzi się **młoda katolicka Polska.**

Wychowując członków swych na prawych obywateli, Zjednoczenie **wyklucza kategorycznie politykę.** To też na zebraniach korporacyjnych sprawy polityczne nie są poruszane, gdyż w myśl statutu korporacje chrześcijańskie są **apartyjne.**

KORPORACJE W PRACY SPOŁECZNEJ, KULTURALNEJ I OŚWIATOWEJ.

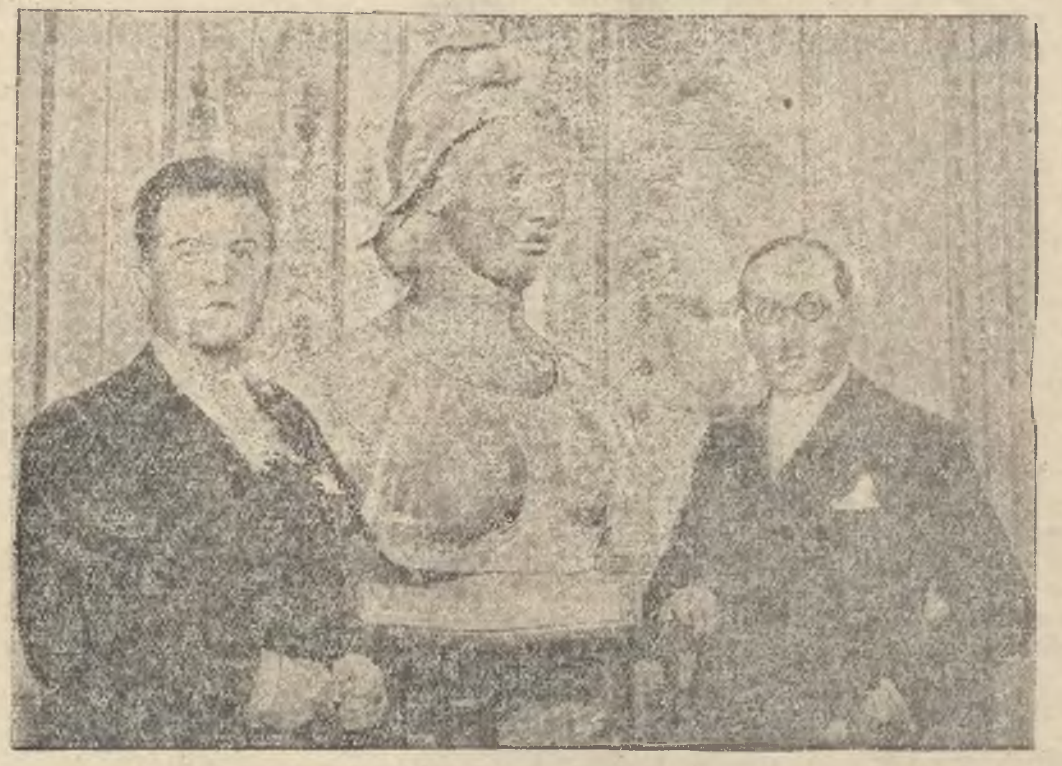
Uwagę swą i siły, miasto niszczyć je w waśniach partyjnych, koncentruje Zjednoczenie w **pracy społecznej.** Różne są dziedziny, na których korporacje chrześcijańskie próbują swych sił, jużto współpracując z Stowarzyszeniem Akadem. Młodzieży Katolickiej **„Odrodzenie",** jużto z Stow. Młodzieży Polskiej, gdzie członkowie korporacyj wygłaszają popularne referaty. Czuwają też te korporacje nad całością granic Polski przez czynny udział w takich stowarzyszeniach jak Związek Obrony Kresów Zachodnich, Liga Morska i Kolonjalna, LOPP i innych. Środowisko krakowskie, mając obecnie w swym gronie **przeważającą ilość Ślązaków,** obrało sobie za teren pracy tę prastarą dzielnicę polską, pragnąc przyczynić się do ściślejszego złączenia i zespolenia Śląska z Macierzą oraz usiłując zatrzeć różnice, jakie powstały przez tylewiekową rozłąkę.

Na polu kulturalnem korporacje chrześcijańskie krakowskie poszczycić się mogą tem, że dały inicjatywę w sprawie ratowania zbiorów Bibljoteki Jagiellońskiej, **ofiarując pracę swych rąk,** i akcję tę do chwili obecnej prowadzą.

Obok jednak działalności zewnętrznej, korporacje zjednoczeniowe usilnie pracują nad **pogłębieniem i rozszerzaniem wiedzy wśród członków** w formie referatów, wygłaszanych na zebraniach na tematy jużto naukowe, jużto treści aktualnej. Tak omawiany był m. in. projekt nowego kodeksu małżeńskiego, sprawa pojedynku w nowym kodeksie karnym, a obecnie przygotowuje się dwa referaty, jeden dotyczący projektu ustawy o szkołach akademickich, drugi o ogólnej sytuacji polityczno-gospodarczej w Europie.

Tak więc Zjednoczenie, mimo szczupłej liczby członków, rozwija swą działalność, stwarzając nowy typ korporanta — Polaka — katolika, świadomego swych celów, kroczącego wytrwale po drodze twardych obowiązków, pamiętnego słów: **„Tu ne cede malis, sed contra audentior ito".**

Popiersie... „Marjanny".



Rzeźbiarz francuski Poisson (z lewej) ofiarował rządowi francuskiemu dzieło swoje... popiersie „Marjanny", symbolizującej III republikę. Z prawej wiceminister Mistler, który w imieniu rządu odebrał dar.

Prawdomówność „Kurjerka".

„I. K. C." znalazł się w związku z dyskusją nad ustawą akademicką w trudnej sytuacji. Poprostu między młotem a kowadłem, między opinją, a sanacją. Cierpi na tem przedewszystkiem informacyjna strona tego dziennika. Np. o czwartkowym wiecu młodzieży sanacyjnej popierającej projekt zniesienia autonomji urządzonym w Muzeum Przemysłowem „Kurjer" pisał, że brało w nim udział **3.000 osób,** podczas gdy nawet „Czas" doliczył się tylko **300.**

Kapitalnie przedstawia się sprawozdanie „I. K. C." z piątkowego wiecu na uniwersytecie. Wiec ten uchwalił rezolucję, opowiadającą się przeciw ograniczeniu autonomji uniwersytetów. Odczytana została również druga rezolucja małej grupki sanatorów, zwolenników projektu ograniczenia autonomji. Ponieważ jednak przygniatająca większość zebranych o rezolucji tej nie chciała nawet słyszeć, przeto panował w czasie jej odczytywania taki zgiełk, że słów niefortunnego projektodawcy odczytującego rezolucję nikt nie słyszał prócz... sprawozdawcy „I. K. C.", który w dodatku pisze, jakoby z przedstawionych dwóch rezolucyj żadnej nie uchwalono..., co nie odpowiada prawdzie, gdyż uchwalono przygniatającą większością rezolucję pierwszą, protestującą przeciw projektowi.

„I. K. C." zdezawuowany został przez towarzysza partyjnego „Czas", który w sprawozdaniu swem pominął milczeniem humorystyczną rezolucję, opowiadającą się za projektem rządowym, a natomiast lojalnie podał, że większość opowiedziała się za rezolucją protestującą przeciw ograniczeniu autonomji wyższych uczelni.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.